

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

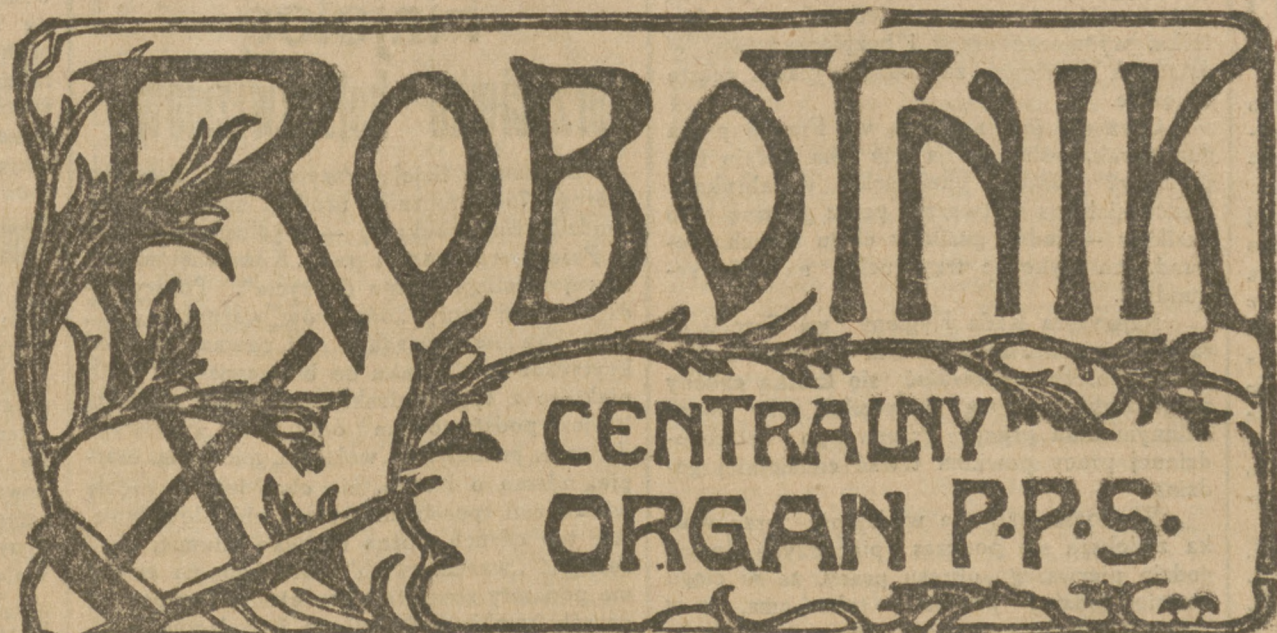
Warunki prenumeraty

W Warszawie z odnośnieniem miesięcznie Zł. 3.50 bez odnośnienia „ 3.— na prowincji miesięczn. „ 3.50 zagranicą „ 5.50 Za zmianę adresu 10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po pol. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia w teście (przed kroną) 25 groszy nekrologi 10 „ zwyczajne 15 „ drobne za jeden wiersz 10 „ Ceny ogłoszeń należy rozmieścić za wiersz wysokości 1 milimetr

Dla poszukujących pracy 50% rabatu Ogłoszenia w niedzielę o 25% drożej Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy.

Od Wydawnictwa.

Pragnąc ułatwić tym towarzyszom, których nie stać na samodzielne prenumerowanie „Robotnika”, czytanie naszego pisma, wprowadzamy prenumeratę zbiorową. Związki zawodowe, organizacje partyjne, spółdzielnie, grupy towarzyszy, które zapre-

merują najmniej 5 egz. „Robotnika” pod jedynym adresem w Warszawie i na prowincji — otrzymają 15 proc. opustu od zwykłej ceny.

Prosimy gorąco wszystkich tow. o poparcie naszej inicjatywy!

Loteryjka.

Czytamy znowu o domach skazanych na rozbiórkę. Naliczono 22 domy, zagrożone. Pomiedzy nimi jest dom należący do najpoważniejszej w Polsce prywatnej instytucji finansowej.

Cóż robić? W Czechosłowacji instytucjom finansowym ustawowe nakazują domy budować, a nas banki posiadają domy kwalifikujące się do rozbiórki.

O budowaniu domów mieszkalnych w dalszym ciągu nie słychać. Ostatni znów miesięcznik statystyczny Magistratu przynosi statystykę ruchu budowlanego. W 1923 r. ukończono budowę 113 nowych domów mieszkalnych. Większość tych domów stworzyło Państwo dla swoich urzędników i spółdzielni. Te ostatnie budowały przeważnie na gruncie państwowym i z pomocą Państwa. Prywatny ruch budowlany dotyczył głównie obiektów przemysłowych i handlowych. Miasto wybudowało ledwie 5 domów mieszkalnych dla nauczycieli szkół mieszkalnych. Wogóle powstało w 1923 roku 626 mieszkań. Ile w tym samym czasie skasowano mieszkań wskutek rozbiórki domów o tem statystyka milczy.

W ciągu 5 lat przed wojną przybywało rocznie około 500 budynków, a przebudowywane lub nadbudowywano około 400 budynków, to znaczy, że przyrost mieszkań wynosił rocznie około 10 do 12 tysięcy. Dalej więc jesteśmy od tego, co budowano przed wojną, a co naprawdę w chwili obecnej stanowi najzupełniejsze minimum potrzebnego ruchu budowlanego. To minimum nie stanowiłoby jeszcze dopełnienia braków nagromadzonych w czasie bezczynności budownictwa i nie pozwoliłoby na zamiany mieszkań nie odpowiadających wymogom zdrowotności. Brak inspekcji mieszkań w Warszawie nie pozwala zresztą na ściśle określenie tych mieszkań, które winny być skasowane zupełnie lub wycofane z obrotu na czas dłuższy, konieczny dla przebudowy.

W ciągu ostatniego pięciolecia zawarto w Warszawie przeszło 50,000 małżeństw. W tym samym czasie pozostało w 1919, 1920 i 1921 *) razem 633 mieszkania, skasowano zaś 211, w roku 1922 zbudowano 197, w 1923 zaś jak wyżej 626 mieszkań. Razem 1245 mieszkań, z których część o bliczyć należy na rachunek walących się i zagrożonych domów. Walą się bowiem przedewszystkiem domy o wielkiej ilości mieszkań, domy nadbudowane.

Dla pięćdziesięciu tysięcy nowych rodzin — tysięcy nowych mieszkań. Oto bilans budownictwa mieszkaniowego Warszawy za pierwsze pięć lat niepodległości Polski.

Słusznie p. Prezydent Jabłoński w swoim wypracowaniu o stanie finansów i gospodarki miejskiej, twierdzi „z całą stanowczością”, że „od budowy miast zależy nietylko ich rozwój, ale także, a przynajmniej w znacznym stopniu, rozwiązanie zagadnienia gospodarczego, i socjalnego w państwie”.

Niestety jednak do tego przeświadczenia p. Prezydent przychodzi nieco zapóźno.

Od wielu lat p. Jabłoński zarówno jako członek, jak jako przewodniczący w Komitecie: Rozbudowy m. st. Warszawy nie u-

czynił nic, by sprawę rozbudowy naprzód posunąć.

Przeciwnie, nigdy nie widać było z jego strony ani inicjatywy, ani świadomej, intensywnej pracy w celu urzeczywistnienia któregośkolwiek z licznych, przez innych wysuwanych zamierzeń, mających rozbudowę na celu. Po długich latach przystąpiono ledwie do budowy jednego domu miejskiego przy ul. Raszyńskiej.

Stałe usprawiedliwianie bezczynności w tej dziedzinie złą walutą jest nieuzasadnione; właśnie okres złej waluty był okresem, w którym inwestycje budowlane były łatwiejsze niż kiedykolwiek, okresem, który należało wyzyskać dla dobra gminy, tak jak go wyzyskano w Niemczech i Austrii.

Trudno wobec tej przeszłości dawać wiarę obietnicom intensywnej pracy w kierunku rozbudowy, uzależnionym li tylko od uchwały Rady i Miejskiej, „pozwalającej na zasilenie funduszu miasta, zgodnie z dawno już przedłożonym Radzie miejskiej wnioskiem magistratu”.

Od Prezydenta, opierającego się na zaufaniu większości Rady zależy uzyskanie w właściwym czasie odpowiedniej uchwały.

Ale Rada miejska nie lubi uchwał pociągających za sobą opodatkowania klas posiadających, a Prezydent na ich przyspieszenie nie nalega. Z wielkim też sceptycyzmem odnieść się należy do uczynionej Radzie miejskiej zapowiedzi, złożenia i. n. wniosku, zdającego do czeskiego rozwiązania problemu rozbudowy.

Listy z Łotwy.

(Korespondencja własna).

Rozpoczęły się 7 października prace Sejmu łotewskiego, a z tem razem wypłynęła sprawa zmiany Rządu. Tegoczesny gabinet łotewski Samuela, składający się z żywiolów niewyraźnych, opiera się jednak na socjalistach, którzy chociaż do składu rządu nie weszli, lecz obiecali mu poparcie. Wobec ukształtowania się stronnictw w dzisiejszym sejmie łotewskim, utworzenie Rządu wogóle, bez czynnego udziału lub poparcia socjalistów jest niemożliwe. Sejm składa się ze 100 posłów, w czem 15 mniejszości narodowych (6 Niemców, 5 Żydów, 3 Rosjan i 1 Polak), którzy na skutek cichego porozumienia się wszystkich stronnictw łotewskich od wszelkiego udziału w rządzie są wykluczeni. Z pozostałych 85 posłów — 15 należy do prawicy, 17 stanowi Związek włościański, odpowiadający polskiej partii „Piaś”, 15 składają różne drobne grupy centrowe, w czem najliczniejsza, posiadająca 6 posłów, Centrum Demokratyczne. Reszta, czyli 38, są to socjaliści (7 umiarkowanych i 31 z lewicy). Mając na uwadze, że i niektóre grupy centrowe, jak na przykład łatgaska partja ludowa i partja pracy, skłaniają się ku socjalistom, zdawałoby się, że w Łotwie bez udziału socjalistów rządzić niepodobna.

Obecny rząd centrowo-lewicowy Samuela przy chociażby tylko moralnem poparciu ze strony socjalistów i mniejszości narodowych ma aż nadto wystarczającą większość. Ale ze swych czynnościach kieruje się tylko wskazówkami Centrum

Wnioskiem tym p. Prezydent obiecuje wyczerpać wszystko, co tylko w tym względzie jest do zrobienia. P. Prezydent jednak nie określa bliżej tego wniosku, który przed przedstawieniem Magistratowi i Radzie miejskiej został zakomunikowany prasie. Widać tym razem na opinii prasy szczególnie zależy. Środki na budowę domów mają być zdobyte drogą loterii fantowej. Sprzeda się 20,000 biletów po sto złotych każdy i wybuduje się na Bielanych sto domków jednorodzinnych. Każdy domek będzie fantem, za sto złotych można będzie wygrać dom mieszkalny.

W ten sposób kpi się ze zdrowego rozsądku i potrzeb społecznych! Nie ten dostanie mieszkanie w domu miejskim, kto został pozbawionym dachu z powodu zawalenia się domu, w którym mieszka, nie ten nawet, który go na loterii wygra, ale ten kto go od właściciela szczęśliwego losu za grube pieniądze odkupi. Bo trudno liczyć, iż szczęśliwy traf da mieszkanie najbardziej potrzebującym.

Niechęć zdobycia środków drogą opodatkowania klas posiadających doprowadzić musi do tak smutnie — humorystycznych projektów.

Pozostawmy na boku sprawę właściwości i moralnego uzasadnienia tego rodzaju sposobu rozwijania budownictwa miejskiego, rozważmy ich zupełną, w naszych warunkach nierealność. Dwadzieścia tysięcy biletów po sto złotych. Nieomal co dziesięć ojciec rodziny w Warszawie kupujący tak drogi bilet na loteryję. Czy naprawdę tyle ludzi w Warszawie może pozwolić sobie na kupno 100-złotowego biletu? Dolarowa pożyczka premjowa kosztuje ledwie czwartą część stu złotych, nie jest biletom na loteryję, ale pożyczką państwową, która nigdy nie traci na wartości a jednakże dotychczas nie została rozkupiona. A pan prezydent Jabłoński chce drogą loterii rozwiązać „zagadnienie gospodarcze i socjalne”.

Nie! Tego się loteryją fantową nie zrobi.

Teodor Toeplitz.

W dzisiejszym numerze:

Budowlane pomysły magistrackie.

Przed zmianą rządu na Łotwie.

Profesor Pawłow o bolszewizmie.

Wyjaśnienie „wyjaśnień” ministerjalnych.

W odcinku: S. Roxos: Wesołe opowieści z pamiętnika hultaja (Dalszy ciąg).

grasowania rozwydrzonego paskarstwa i wzmagającej się stad drożyzny. Rząd, który mocno kokietuje zachłanny Związek włościański, a nawet coraz czulej zerka w stronę nacjonalistów, oczywiście nie może szczerze walczyć z paskarzami, stanowiącymi podporę obu wspomnianych obozów. Socjaliści więc żądają od Rządu, ażeby zaprzestał tych kokieterji, inaczej obiecując przy pierwszej sposobności podstawić mu nogę.

Wówczas p. Samuel niewątpliwie upadnie. Czy da się wszakże stworzyć przy teraźniejszym ugrupowaniu sił w Sejmie rząd lewicowy, chociażby rzetelnie demokratyczny, przewidzieć trudno. W kołach sejmowych wymieniane są różne kombinacje, która z nich będzie ostatecznie przyjęta — jeszcze niewiadomo.

A socjaliści mają coraz więcej powodów do niezadowolenia. Właśnie z rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych skonfiskowany został numer pisma „Latgals Dorbs” za artykuł „Latgalscy włościanie i socjalna demokracja”. Pismo to jest organem łatgalskiego komitetu okręgowego łotewskiej socjal — demokratycznej partji robotniczej. Artykuł zawierał krytykę partji burżuazyjnych i nawoływał włościanstwo do oddawania głosów na przyszłych wyborach do Sejmu na listę socjalno — demokratyczną. I za to tylko został skonfiskowany. Wywołało to żywe oburzenie wśród socjalistów. Rząd przez nich wspierany konfiskuje socjalistyczne pismo za artykuł treści zasadniczej. Niebawem ma być wniesiona w sprawie tej interpelacja do Sejmu, której wynikiem może być koniec rządów p. Samuela.

F.

Napaści sowieckie na przedstawiciela Polski

Wieczorem i w nocy z dnia 17 na 18 b. m. zdarzyły się dwa wypadki napaści na członków i urzędników przedstawicielstw polskich w Rosji. Ofiarą jednej z nich na dworcu moskiewskim w Leningradzie był pierwszy sekretarz poselstwa p. Adam Tarnowski i członek komisji specjalnej dr. Marjan Morelowski, ofiarą drugiej — w Moskwie — urzędnicy pp. Albin Hurko — Romeyko i Jan Piotrowicz. Nikt z napadniętych, na szczęście, poważnie nie ucierpiał. Panowie Tarnowski i Morelowski przyjechali do Moskwy w południe dnia 18 b. m. Natychmiast potem zgłosił do poselstwa naczelnik wydziału polsko — bałtyckiego w komisariacie ludowym spraw zagranicznych Stein i imieniem Rządu Związkowego wyraził ubolewanie z powodu wypadków, które miały miejsce. O godzinie 6-ej po południu charge d'affaires Wyszyński złożył osobiście członkowi kolegium komisariatu ludowego spraw zagranicznych Koppowi notę z kategorycznym protestem i zawiadomił, że odpowiedni raport został przesłany rządowi polskiemu. Przyjąwszy notę p. Kopp w imieniu rządu związkowego wyraził ubolewanie i zapewnił, że zajęcia są przedmiotem gruntownego dochodzenia.

*) Dane wyjęte z nieopublikowanej dotąd statystyki ruchu budowlanego za 1919 — 1921.

8 godzin bez przerwy?

W roku zeszłym Międzynarodowe Biuro pracy zwróciło się do różnych państw o wydanie swej opinii w sprawie tak zw. **dnia angielskiego** w przemyśle.

Francja ogłosiła w tym roku w osobnej broszurze odpowiedź wielce ciekawą, bardzo sumienną, opartą na podstawach naukowych.

Znamienne jest, że minister pracy we Francji nie zwrócił się o zdanie w tej kwestji do inżynierów, kierowników zakładów fabrycznych, lecz do ministerjum higieny, a za pośrednictwem jego do Paryskiej Akademii Lekarskiej i do Najwyższej Rady Higieny.

Jest to więc opinia bezstronna, naukowa, która musi stanowić wielki autorytet dla ludzi szukających prawdy.

Przez „dzień angielski” rozumie się dzień, w którym dokonywa się praca przez osm godzin z rzędu bez przerwy lub z krótkim odpoczynkiem na lekki posiłek. W Anglii dzień taki praktykuje się w bankach, poczty i w handlu, w zakładach przemysłowych o ciągłym ruchu i po części tylko w innych fabrykach. Według sprawozdań angielskiej inspekcji pracy i „Industrial Fatigue Research Board” (Biura badania zmęczenia w przemyśle) w Anglii w wielu fabrykach przeznaczają się godzinie na posiłek południowy, „angielski” więc dzień w samej Anglii nie jest bynajmniej ściśle stosowany.

We Francji dzień angielski nie może się przyjąć, praktykuje się on tylko w pewnych zakładach przemysłowych ze względów technicznych lub ekonomicznych (przeważnie w zakładach o ruchu ciągłym).

Najwyższa Rada Higieny we Francji orzekła, że racjonalny podział pracy i odpoczynku powinien się opierać jedynie na danych fizjologicznych, na podstawach naukowych.

Wprowadzenie dnia pracy bez żadnej przerwy sprzeciwia się prawom fizjologicznym, które kierują funkcjami organizmu ludzkiego. „Angielski” dzień — praca bez przerwy — jest szkodliwa dla zdrowia przyczynia się do zwiększenia ilości i groźności wypadków przy pracy, nie pozwala zwiększyć wydajności pracy bez szczególnego zmęczenia.

Fizjologowie oddawna dowodzą, że każda praca po pewnym przeciągu czasu (stosownie do osobnika, natury pracy, predkości ruchów i ich rytmu) sprowadza zmęczenie. A zmęczenie to wzmagają się nader szybko, jeśli praca trwa bez przerwy, co więcej, skutki jego zaostrzają się i mogą doprowadzić do stanu chorobliwego.

Zmęczenie z punktu widzenia przemysłowego nie jest pożądane, gdyż nie dochodząc nawet do zmęczenia wywołuje zwolnienie czynności mięśniowej, jakby chwilowy bezwład mięśni, a przez to zmniejsza wydajność.

W fabrykach, rękodzielniach, gdzie praca nie jest zorganizowana na podstawach fizjolo-

gi i higieny, można to wykazać za pomocą instrumentów, a cierpi na tem zdrowie robotnika, wydajność pracy i bezpieczeństwo. W ostatnich godzinach zachodzą wypadki częste i ciężkie.

Czyż nie jest zabójczą we Francji praca guziczarek, jeśli pracują one osm godzin bez przerwy? Wszak guziczarka w fabrykach francuskich ma wytworzyć przez godzinę 1776 guzików — jeden guzik w ciągu dwóch sekund, ma wykonać trzy ruchy na dwie sekundy!...

Najwyższa Rada Higieny we Francji orzekła zarazem, że z punktu widzenia higieny nie należy zadowalać się krótką choćby półgodzinną przerwą na posiłek przy 8-godzinnym dniu pracy. Przerwa po czterogodzinną pracę powinna trwać conajmniej godzinę.

Wiadome jest, że wydajność pracownika zwiększa się podczas pierwszych dwóch godzin pierwszego okresu pracy, że w ciągu trzeciej godziny pozostaje taka sama, a w końcu zmniejsza się jak również podczas czwartej godziny. W większości wypadków prawo to jest niezłomne — **odpoczynek staje się niezbędnym w końcu czwartej godziny.**

Jak długo ma trwać odpoczynek, to zależy od stopnia zmęczenia i natężenia pracy. Badania fizjologiczne, doświadczenie dowodzą, że odpoczynek półgodzinny po czterech godzinach usilnej pracy bez przerwy jest niedostateczny. **Godzinny odpoczynek, a lepiej jeszcze półtoragodzinny między dwoma czterogodzinnymi okresami pracy jest niezbędny przy zwykłej fabrycznej, przemysłowej pracy.**

Wielu pracowników i pracodawców bronni osmiodziesięciodziennej pracy bez przerwy lub z krótkotrwałymi odpoczynkami. Woleliby, a żeby praca skończyła się przy świetle dziennym, a żeby mieć więcej wolnego czasu, a żeby za jednym tchem dokonać pracy, pozbyć się katolicy.

Według mniemania higienistów praca nie powinna być ciężarem dla pracowników, lecz źródłem ich pomysłowości i zdrowia. Z punktu zatem widzenia higieny pracy **dzień angielski — przez osm godzin bez przerwy dłuższej — przedstawia strony wielce ujemne i nie może być zalecany.**

Nawołujemy więc wciąż do osmiodziesięciodziennej pracy lub jeszcze krótszej, lecz żądamy zarazem dłuższej przerwy, dłuższego odpoczynku podczas pracy.

Dr. J. Z.

Książki nadesłane.

Tagore: Sadhana.

Gotfryd Keller. Chorągiewka Siedmiu Niezłomnych. Przełożyli Stefan Frycz i Alfred Tom. Nakładem księgarni Wojnara i S-ki. Warszawa.

Pamiętajcie

O Domu Ludowym w Warszawie.

Professor Zubrewicz i jego trzej wychowañcy.

Wesoła opowieść z pamiętnika hultaja.

Napisał ST. ROXOR.

WIDMO PRZY MOŚCIE.

Jak wszędzie w wiejskich dworach, tak i u nas, w długie, zimowe, tajemnicze osnurte, ciemne wieczory, zbierały się wszystkie mieszkanki domu i wiele kobiet ze wsi. Jedne przędły na kołowrotkach, inne kręciły wrzeczona, któraś zreczniejsza wyszywała ornat dla parafianego kościoła. Gwarne zrazu gawędy o dziennych sprawach i zaszytych we wsi wypadkach stopniowo ucichły, i nastroj zgrupowanych poważniał pod wpływem do groźnych, to żałobnych głosów zamieci, szalejących w czasie ciężkiej białoruskiej zimy. Przyroda sama podsuwała myśli, które uczestniczki zebrania, obdarzone żywszą fantazją, wypowiadały w formie tych słicznych, pełnych poezji opowieści, legend i bajek, jakie do dziś dnia krążą w tamtych okolicach, żyjące od niepamiętnych lat, dzięki tej ustnej tradycji.

Dla mnie uroczę „wieczorynki” były najciekawszą i niecierpliwie oczekiwaną częścią dnia. Wsłuchiwałem się w te czarowne opowieści o upiorkach, wampirach, strzygach i widmach i odtwarzałem w rozognionym wyobraźni słyszane dźwięki. Choć włosy stawały na głowie z przerażenia, nie zatrącałem ani jednego wyrazu — jak zahypnotyzowany wpatrywałem się to w opowiadającą straszne bajki, to w płomieni ognia, w którym już ja sam oglądałem niesamowite zdarzenia i twory. Zapatrzonego i zasłuchanego budziły nieraz ze snu na jawie tęskne, zawodzące melodie; to zebrane pracownice, dla odegnania „złego” i do dodania sobie odwagi, intonowały coraz to inną pieśń, a w każdej było wiele smętku i nieukożonej tęsknoty, drżemięcej na dnie zbiorowej duszy ludu.

Tak romantycznie nastrojony, nie miałem nigdy zamiaru wykorzystania strasz-

nych tematów dla naszej zabawy. Inaczej pozytywny i konkretny Józek; ten przypomniawszy zasłyszane zimową porą na wieczarynkach opowieści, od razu coś wykombinował, obmyślił naradził się z Lejbą, potem ze mną. Największe wrażenie zrobiła na nim baśń o potwornie wielkich widmach i te postanowiliśmy powołać do życia w rzeczywistości.

Teren znalazł się wymarzony. O trzysta kroków od dworu, przez gęsty las, szedł trakt, przecięty rzeką. Urwiste, zalesione brzegi podtrzymywały wysoki most po obu jego stronach znajdowały się głębokie rowy, porośnięte sitowiem i trawą. W takim rowie umieściliśmy nasze widmo, zdudowane prymitywnie, ale skutecznie. Było to coś w rodzaju krzyża, na którym rozpieliśmy cztery prześcieradła. Przyrząd ten miał tę zaletę, że opuszczany na ziemię sam się zwinął, a podnoszony — rozwijał, a to dzięki temu, że ruchoma poprzeczka regulowana ciężarkami, z pozycji pionowej przechodziła w poziomą i odwrotnie. Nadawało to widmu groźny ruch rozchyłania i składania rąk. Do głowy białego obrzyna był przymocowany sznur, który szedł do bloczków, umieszczonych na jednym z konarów drzewa, skąd spadał tuż przy moście. Pod mostem zaś ukryci, niewidzialni, rządzyliśmy funkcjami widma i obserwowaliśmy jego ruchy.

Przyszła noc. Siedzieliśmy już przeszło dwie godziny czujni na najbliższy szmer, lecz nikt nie szedł, ani jechał. Ogarnęło nas zniechęcenie i żal, poniesionych na marne, trudów. Wtem — o radości! — dobiegły nas z oddali głosy. Z wesołych pokrzykiwań i skocznych śpiewek wynioskowaliśmy, że idą z karczmy wieśniacy dobrze podchmieleni. Niebardzo nam się to podobało, gdyż człowiek nietrzeźwy jest odważniejszy i na rzeczy niesamowite mniej silnie reaguje. Ale tym razem stało się inaczej. Gdy tylko podnieśliśmy widmo, które rzeczywiście przerażało, przystanęli, wieśniacy z okropnym wrzaskiem uciekli, rzucając po drodze, co kto miał w ręce.

Błyskawicznie rozbiegła się po okolicy legenda o widmach na moście Zapolskim. My oczywiście nie próżnowaliśmy, rozuchwaleni pierwszym wstępem widma.

Fizjolog przeciwko bolszewizmowi.

Znakomity fizjolog rosyjski, prof. Pawłow, którego 75-tą rocznicę urodzin niedawno obchodził świat naukowy — wygłosił niedawno w Petersburgu odczyt p. t. „Kilka zastosowań nowej fizjologii mózgu do życia”. Po wykładzie swojej teorii „odruchów warunkowych”, prof. Pawłow wyciąga z niej pewne wnioski krytyczne w stosunku do bolszewizmu. Oto niektóre z tych wniosków. Odruch wolności — jest podstawowym odruchem życiowym. Zwierzę, pozbawione wolności, miota się, szarpie, uderza o klatkę, nie chce jeść i wogóle wszelkimi sposobami wyraża niezadowolenie. Ale ten odruch można nietylko stłumić, ale i zastąpić „warunkowym” odruchem na te same podniety zewnętrzne. Jeżeli się w pewien sposób kombinuje karmienie i głodzenie zwierzęcia i teroryzuje zwierzę karami, to można je zupełnie ułagodzić, można je oświcić do tego stopnia, że będzie kręciło ogonek w odpowiedzi na czyni, pozbawiając je wolności, i patrzyło pokornie w oczy temu, kto ma do rozporządzenia środki represji. Stąd — mówi Pawłow — terror bolszewicki. Terror, zwłaszcza w towarzystwie głodu, zupełnie tłumii u ludności podstawowy instykt wolności i zaszczepia jej „warunkowy odruch” niewolniczej pokory.

Drugi wniosek. Spotęgowane procesy podniecania i hamowania, przy częstej ich zmianie doprowadzają do rozstroju systemu nerwowego i wywołują niebezpieczne choroby nerwowe.

Trzeci wniosek. Następuje „faza paradoksalna”. Organizm przestaje reagować na silne podrażnienia i odpowiada tylko (reaguje) na słabsze. „Mamy w obserwacji dziewczynę z bardzo osłabionym systemem nerwowym: kiedy jej pokazujemy kolor czerwony, i mówimy, że to kolor nie czerwony, lecz zielony, ona się zgadza. Przy chorobliwym systemie nerwowym, przy jego stanie „paradoksalnym”, traci się wrażliwość (bezosobiednią) na rzeczywistość i pozostaje tylko wrażliwość (słabsza) na słowa. Słowa poczyna zastępować rzeczywistość i jej prawidłowe uświadomienie. W takim stanie jest obecnie całe społeczeństwo rosyjskie”.

„Wogóle — kończy prof. Pawłow — muszą wypowiedzieć smutny pogląd na Rosjanina. Rosjanin ma tak słaby system mózgowy, że niezdolny jest do uświadomienia sobie rzeczywistości, jako takiej. Dla niego istnieją tylko słowa. Jego „warunkowe odruchy” koordynują się nie z rzeczywistością, lecz ze słowami”, to znaczy, reagują słabiej, w sposób mniej złożony na podrażnienia zewnętrzne, niż to jest u ludzi, mających bardziej rozwinięty system mózgowy.

Powyższa krytyka bolszewizmu ze stano-

wiska fizjologicznego ogromnie nie spodobała się bolszewikom. Gdyby nie sędziwy wiek prof. Pawłowa i jego wszechświatowa sława, to napewno znalazłby się na wyspach solowieckich, gdzie by już zupełnie nie mógł „reagować” na „podrażnienia”, idące z bolszewickiego świata...

Pomnik Fryderyka Szopana w Warszawie.

Dnia 14 b. m. w sali warszawskiej Rady Miejskiej odbyło się plenarne zebranie Komitetu Budowy Pomnika Szopana w Warszawie.

Myśl postawienia w Warszawie pomnika Szopenowi zaczęła być realizowana jeszcze przed czterema laty. W rozpisany wówczas konkurs jury przyznało pierwszeństwo znanemu dzielnemu powstancowi i ilustracji projektowi W. Szymanowskiemu. W chwili jednak, gdy rozpoczęto już wykonywanie pomnika, wybuchła wojna, uniemożliwiająca dalszą pracę.

Starania nad dokończeniem rozpoczętego dzieła wznowiono w roku ubiegłym. Został zawiązany nowy komitet, który przystąpił do zbierania na ten cel funduszków. Na ostatnim zebraniu przez Komitet, p. A. Ponikowski, złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności Komitetu i skierował się do zamierzenia Komitetu na przyszłość.

Obecnie Komitet pragnie w dalszym ciągu energicznie kontynuować rozpoczęte wysiłki w kierunku zgromadzenia całej potrzebnej sumy gotówkowej, oraz zamierza zdecydować już w najbliższym czasie, w jakim miejscu ma stanąć pomnik. Ogólne koszty, zarówno wykonania, jak i ustawienia pomnika, obliczane są prowizorycznie na sumę zł. 150.000. Pewna część tej sumy jest już zebrana.

Na wniosek prezesa Komitetu, p. rektora A. Ponikowskiego, powołano przez akklamację do tego Komitetu siedmiu nowych członków. Ponadto dokonano przez akklamację wyboru komisji rewizyjnej.

Do Komitetu w nowym zwiększonym składzie wchodzi obecnie p.p.: rektor Antoni Ponikowski (prezes) senator I. Bałiński, adw. Marjan Niedzielski, Fr. Kapiński, dyr. S. Solanki, oraz nowo wybrani: p.p.: Józefa Potocka, Fr. Pułaski, gen. Osiański, arch. Jan Heurich, arch. Fr. Lilpop, Antoni Wieniawski i Antoni Stamirowski.

Wybrano też Komisję Rewizyjną, do której weszli: p.p. Kazimierz Brun, inż. S. Maksys, oraz dyr. Stefan Lesiewicz.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA PRACY.

Dnia 21.X o godz. 7 m. 30 w lokalu T. U. R., Al. Jerozolimskie 6, tow. Andrzej Teller, delegat Związków zaw. w Międzynarodowej Konferencji Pracy, wygłosił odczyt p. t.

Międzynarodowa Konferencja Pracy.

Bilety w cenie 40 gr. dla członków T. U. R. i 60 gr. dla nieczłonków, nabywać można w sekretariacie T. U. R., Al. Jerozolimskie 6 m. 3, od 5 — 7 po poł. i przy wejściu.

wiem nieszczęścia zawsze chodzą w parze. Wystraszeni skutkami naszej zabawy, z gorączkowym pośpiechem rozebraliśmy widmo. Prześcieradła ukryliśmy, szkielet pusiłliśmy z biegiem rzeki, zacieraając wszelki ślad jego istnienia. Wróciliśmy do domu. Naraz z ciemności wyrósł przed nami — kto Professor Zubrewicz! Nie sam, lecz na czele kilkunastu parobków, równie uzbrojonych w kije, kłonicie, widły i tym podobne narzędzia. Oddział ten wpał do lasu, nie wiedząc wcale, kto się z kim bije, i kto przeciw komu potrzebuje pomocy. Co już wtedy się działo opisać nie potrafie. Cały las drżał od huku strzałów i krzyku bijących się. W ciemności szedł brat na brata, rozbijani sobie głowy, staczano masę mniejszych i większych potyczek. Dopiero z nadejściem świtu walczący zaczęli rozpoznawać się wzajemnie, i bi-twa ustała. Cóż, kiedy wielu jej uczestników nie mogło o własnych siłach iść do domu... Professor Zubrewicz, niepomny aplakowanych skutków swej interwencji, acz sam silnie poturbowany — z podbitej okiem i przetrąconą nogą — z uniesieniem opowiadał ziryntowanemu ojcu mojemu, że usłu-chać musiał „głosu z góry”, który nakazał mu iść na pomoc niesłusznie zapewne mordowanym. Nie przekonano to jednak ojca, pesymistycznie usposobionego do całego zajścia i posłannictwa profesora.

Jakkolwiek nas, istotnych sprawców, nie wykryto, jednak chodziliśmy mocno niepewni i na krótki czas przychiliśmy.

Tymczasem w domu działy się różna ciekawe, choć niepokojące rzeczy. Dla zbada-nia sprawy przyjechała z powiatu komisja, złożona z kilku notorycznych pijaków, których ojciec mój, jako właściciel terenu, gdzie działy się zaświatowe siły, musiał podejmować. Komisja spisała ogromny protokół, pochłonięta masę kiełbas, szynki i wszelkiego jałda, a przede wszystkim wypila obrzytmą ilość wódki, wreszcie szczęśliwie odjechała.

Nie w smak było nam wszakże spokojne, sielskie a nielskie życie i panująca w domu monotonia, a kiedy okoliczni chłopcy i nasi parobcy wylizali się z ran i guzów, wrócił nam dobry humor, a z nim szelmowskie pomysły.

(D. c. n.).

Ale nie na tem koniec awantury albo-

Kradzieże na kolei a „wyjaśnienia“ Min. Kol.

Przed paru dniami zamieściliśmy artykuł p. t. „Złodziei nie rusza się, wyrzuca się ludzi za wykrywanie kradzieży“, o ciężkich nadużyciach na szkodę skarbu kol., popełnionych w warsztatach kol. na obu stacjach łódzkich, kaliskiej i fabrycznej, o nadużyciach idących, jak łódzkie pisma podają, w setki tysięcy złotych. W artykule wyrażaliśmy nadzieję, że dla stwierdzenia tych nadużyć i wysokości szkód przez kolej poniesionych, wyznaczy Min. Kol. — poza dyrekcją warszawską, która wobec winnych kradzieży dziwną okazała delikatność, ale zato zezwoliła na wyrzucenie z kolei tych, co kradzieże wykryli — specjalny organ śledczy i że sprawę całą skieruje do sądu, celem ukarania tych co skarb kol. okradali.

W odpowiedzi na nasz artykuł pojawił się w pismach wczorajszych (ogłoszony i w „Robotniku“) oficjalny komunikat Pata, który dla opinii publicznej stanowić ma jakoby „wyjaśnienie“ całej tej ciemnej sprawy...

Otóż z tego „wyjaśnienia“ — ku wielkiemu naszemu zdumieniu — dowiadujemy się tylko tyle, że Min. Kol. dawno już nakazało przyjąć z powrotem tych pracowników, którzy zeznawali na niekorzyść — winowajców i później zostali wydaleny, wreszcie, że jeden z przestępców, inż. Zajaczkowski, został... przeniesiony na inne stanowisko (II).

To wszystko! A więc w przyszłości można będzie okradać kolej na tysiące lub setki tysięcy złotych, można będzie kosztem kolei „uciulać“ sobie wcale nawet okazałą fortunę, w tej nadziei, że conajwyżej pójdzie się na inne stanowisko lub do innej stacji!...

Doprawdy, wierzyć się nie chce, że coś podobnego możliwe jest w państwie prawnorządne! Więc okradanie w biały dzień kolei na takie olbrzymie sumy ujęć ma — bezkarnie? Od jakiego to czasu za zbrodnie kradzieży i ciężkie nadużycie władzy urzędowej (byli to przecież kierownicy warsztatów!) istnieje tylko taka prosta kara administracyjna, jak — przeniesienie? A ktoś pociągnie do odpowiedzialności tych spekulatorów prywatnych, którzy z tego okradania kolei również korzystali?

A wobec tej mocno podejrzanego „wyznania“ dla pospolitych i to ciężkich złodziei, jakżeż nazwać fakt, że np. biedaków z marnymi płacami z licznymi rodzinami, bez miłosierdzia na bruk się wyrzuca, gdy sobie kawałek węgla z kolei do domu zabiorą?!

„Wyjaśnienia“ Pata są dla Min. Kol. wrecz kompromitujące, gdyż nasuwają one mimowoli podejrzenie, że komuś widocznie zależy na tem, by cały ten skandal zatuzować...

Sprawa cała musi być wyjaśniona! A konieczne jest ścisłe i surowe śledztwo — nie przez dyrekcję warszawską! — i by sprawę całą skierować natychmiast do sądu. Sądzimy też, że po naszym artykule zajmie się tym skandalem i to niezwłocznie Najwyższa Izba Kontroli Państwa!

Ofiary na Dom Ludowy.

PIERWSZA LISTA OSÓB,
które złożyły deklarację wpłat na Dom Ludowy w Warszawie na walnym zebraniu członków P. P. S. w dn. 12 października 1924 r.

- Adamowicz Mikołaj po 5 zł. mies. Aluchna Paweł 200 zł w ciągu roku. Amplewicz Stanisław 60 zł. rocznie. Antoszewski Seweryn po 5 zł. mies. Badowski Feliks 5 zł. mies. Bem Karol 5 zł. mies. Berger Bolesław 200 zł. Barański Józef 5 zł. mies. Bibrowska Franciszka 5 zł. mies. Bibrowski Stanisław 5 zł. mies. Bajerski Bolesław 100 zł. rocznie. Błona Stanisław 5 zł. mies. Boczkowski Wacław 100 zł. rocznie. Bogucka Waleria 5 zł. mies. Boniński Józef 60 zł. rocznie. Borowicz Stefan 5 zł. mies. Bolowski Stanisław 5 zł. mies. Bożyk Władysław 60 zł. rocznie. Brenda Eugeniusz 10 zł. m. Breling Wacław 36 zł. Brzostek Józef 5 zł. mies. Brzostowski Antoni 10 zł. mies. Buch Edmund 5 zł. mies. Budniakiewicz Stanisław 60 zł. Chrusciel Antoni 5 zł. mies. Chruscielewski Edward 5 zł. mies. Chrzczanowski Władysław 60 zł. rocznie. Czakel Klemens 5 zł. mies. Czesot Wacław 5 zł. mies. Czekierziński Stanisław 2 zł. mies. Czerwiński Michał 5 zł. mies. Czubek Władysław 100 zł. rocznie. Czyżewski Czesław 5 zł. mies. Dawidowski Józef-Jakób 5 zł. mies. Dobrzyński Piotr 5 zł. mies. Dzierżanowski Władysław 5 zł. mies. Engel Józef 60 zł. rocznie. Fortuna Aleksander 100 zł. rocznie. Frankenstein-Sieczkowski Stefan 100 zł. mies. Fryling-Rozenblumowa Irena 25 zł. mies. do końca 1924 r. i od 1.1.1925 r. po 10 zł. mies. Fuss Józef 5 zł. mies. Galitski Karol 5 zł. m. Galińska Stanisław 10 zł. mies. Gaworski Jan 150 zł. rocznie. Gember Krzysztof 100 zł. rocznie. Gibka Leokadja 5 zł. mies. Głuszczńska Stefania 15 zł. mies. Głeczyński Edward 5 zł. mies. Gnadowski Karol 5 zł. mies. Gorzechowski Janusz 15 zł. mies. Góra Stanisław 5 zł. mies. Grabina Henryk 5 zł. mies. Grzechociński Józef 10 zł. m. Grzybowski Bolesław 10 zł. mies. Gutowski Artur 10 zł. mies. Jabłoński Jakób 10 zł. mies. Jabłoński D. 100 zł. mies. Jadczak R. 60 zł. rocznie. Jagodziński Witalski 10 zł. mies. Jakubczyk Łukasz 100 zł. rocznie. Jung Marjan 50 zł. mies. Izdebski Hipolit 60 zł. rocznie. Kacprzak Jan 5 zł. mies. Karoński Zdzisław 100 zł. mies. Karpiański Walerian 50 zł. rocznie. Kazala Edward 5 zł. m. Klim Władysław 5 zł. mies. Klimowa Paulina 100 zł. rocznie. Kłabukowski Andrzej 100 zł. rocznie. Kłobowicz Wiktor 5 zł. mies. Kolodziejki Stanisław 5 zł. mies. Kozła Władysław 100 zł. Kozłowski Jan 5 zł. mies. Kozłowski Stanisław 5 zł. mies. Koszaniak Andrzej 5 zł. mies. Koszala Władysław 50 zł. rocznie. Kotwiński Stefan 60 zł. Kowalski Józef 5 zł. mies. Kozieradzki Paweł 5 zł.

- mies. Kozłowski Jan 5 zł. mies. Kraj Stanisław 2 zł. tygodn. Kamczyk Stanisław 100 zł. rocznie. Kruk Wiktor 5 zł. mies. Kruszyński Marjan 10 zł. mies. Kurek Zygmunt 5 zł. mies. Kurek Władysław 5 zł. mies. Kustak Józef 5 zł. mies. Kwiatkowski Feliks 20 zł. mies. Lehr Michał 5 zł. mies. Lewacz Roman 15 zł. mies. Lubelski Mateusz 120 zł. rocznie. Łagowski Franciszek 5 zł. mies. Makowski Władysław 5 zł. mies. Makowiecki Stanisław 5 zł. mies. Malczewski Bolesław 5 zł. mies. Malinowski Edward 100 zł. rocznie. Masserowicz Stanisław 5 zł. mies. Masłowski Stefan 5 zł. mies. Mielecki Walenty 5 zł. mies. Miniewski Hipolit 5 zł. mies. Miklewski Michał 5 zł. mies. Modliński Eugeniusz 10 zł. mies. Morawski Edmund 100 zł. rocznie. Niemirowski Wacław 300 zł. rocznie. Nowak Jan 5 zł. mies. Osinski Władysław 5 zł. mies. Parasiński August 100 zł. rocznie. Paszkowski Stefan 5 zł. mies. Pawelkowski Józef 100 zł. rocznie. Perkowski Kazimierz 5 zł. mies. Perkowski Józef 10 zł. rocznie. Piłak Władysław 50 zł. rocznie. Piłkowski Stanisław 5 zł. mies. Piskorzynski Władysław 5 zł. mies. Płoński Feliks 5 zł. mies. Podgórski Piotr 3 zł. mies. Podnieśniński Antoni 5 zł. mies. Polak Czesław 200 zł. rocznie. Polak Piotr 2 zł. mies. Polec Zofia 60 zł. rocznie. Popielska Petronela 50 zł. rocznie. Porządkowski Antoni 5 zł. mies. Purwin Franciszek 10 zł. mies. Rajczewski Jan 100 zł. rocznie. Retke Julian 5 zł. mies. Romanowski Antoni 100 zł. rocznie. Rozenthal Konstanty 5 zł. mies. Rozenthal Tomasz 5 zł.

- mies. Rozenthal Wacław 5 zł. mies. Rutkiewicz Jan 5 zł. mies. Rydzewski J. 100 zł. rocznie. Semenowicz Edward 200 zł. rocznie. Serzysko Stanisław 60 zł. rocznie. Sieczko Franciszek 5 zł. m. Sieczkowski Kazimierz 5 zł. mies. Siemiątkowski Łukasz 10 zł. mies. Siemiątkowski Jan 10 zł. m. Skarżyński Ludomir 25 zł. mies. Skwarek Jan 5 zł. mies. Ślusarski Kameljust 5 zł. mies. Słonecki Józef 5 zł. mies. Starosta Kazimierz 60 zł. rocznie. Stiefelman Henryk 500 zł. do 1.1.1925 r. Stynowski Stefan 50 zł. rocznie. Suski Bartłomiej 10% pensji od chwili otrzymania posady. Swierszcz 2 zł. co 2 tyg. Sieczkowski Marjan 5 zł. mies. Szankiewicz Józef 100 zł. Szweczyk Antoni 200 zł. rocznie. Szumanowski Jan 5 zł. mies. Szwede Wincenty 5 zł. mies. Szydłowski Józef 5 zł. mies. Szymański Antoni 5 zł. mies. Szymański Tomasz 60 zł. rocznie. Tomaszewska Hela 2 zł. mies. Trzaskowski Marceł 10 zł. mies. Trybski Stanisław 10 zł. mies. i 130 zł. w towarach budowlanych. Turak Jan 60 zł. rocznie. Turk Konstanty 60 zł. rocznie. Twardziński Kazimierz 5 zł. mies. Tyszkiewicz Grzegorz 5 zł. mies. Ullicki Gustaw 5 zł. mies. Urbański Jan 5 zł. mies. Usowa Józefa 5 zł. m. Więckowski Wincenty 5 zł. mies. Witkowski Bolesław 5 zł. mies. Wysiadecka Stanisława 10 zł. mies. Zbroja Szczepan 5 zł. mies. Zieliński Ignacy 5 zł. mies. Żurawski Roman 5 zł. mies. Żurawski Tadeusz 5 zł. mies. Żurawski Ignacy 200 zł. rocznie. Zych Jan 5 zł. mies. Żurawski Wacław 50 zł. rocznie. Szczęśliwi Leonard 6 zł. mies.

TELEGRAMY.

Przed wyborami w Anglii.

MATEMATYKA WYBORCZA.
Londyn, 19 października. (PAT.). Ogółem będzie wybranych bez walki wyborczej 16 konserwatystów, 6 liberałów i 9 przedstawicieli Partii Pracy. Największe zainteresowanie ześrodkowało się na okręgach wyborczych, w których liberali, względnie konserwatyści, nie wystawiają swych kandydatów. Należy jednak przewidywać, że w wielu okręgach wyborczych będzie się toczyła walka pomiędzy trzema stronnictwami. Okazuje się, że w 224 okręgach wyborczych walka będzie się toczyła pomiędzy konserwatystami a Partją Pracy, w 54 okręgach — pomiędzy liberałami a Partją Pracy i w 50 okręgach — pomiędzy liberałami a konserwatystami; w innych okręgach będą walczyli kandydaci wszystkich 3-ch partii. Dużą niespodziankę wywołał fakt, że w Ulsterze kandyduje 10 stronników de Valery.

Socjalistyczny gabinet w Szwecji.

Sztokholm, 19 października. (PAT.). W nowym gabinecie, sformowanym przez Brantinga, tekę spraw zagranicznych objął Unden, prof. prawa na uniwersytecie w Upsali. Nowy gabinet składa się wyłącznie z socjalistów.

Kongres radykałów.

Boulogne-sur-Mer, 19 października. (PAT.). Uchwalona na kongresie radykałów rezolucja, wyrażająca Herriotowi uznanie, wylicza szereg zasług, położonych przez Herriota i stwierdza, że Francja wyciąga rękę do wszystkich demokracji innych krajów, proklamując nieodzowną konieczność obrony pokoju wewnętrznego przeciwko wszystkim, którzyby ten pokój chcieli zamącić, oraz żąda przeprowadzenia rozległych reform socjalnych, przestrzegania zasad sprawiedliwości w zakresie podatków, równowagi budżetowej i wreszcie zmniejszenia ciężarów wojskowych.

Boulogne-sur-Mer, 19 października. (PAT.). Dzisiaj rano przybył tutaj Herriot. Wygłosi on mowę dziś wieczorem na bankiecie, zamykającym obrady kongresu radykałów.

Paryż, 19 października. (PAT.). „Ere Nouvelle“ pisze, że utworzenie „porozumienia międzynarodowego stronnictw radykalnych: oznacza otwarcie nowej ery w życiu międzynarodowym, a mianowicie ery „demokracji międzynarodowej“. Wielkie nadzieje budzi — pisze dziennik — zwłaszcza obecność na kongresie trzech przedstawicieli demokracji niemieckiej.

Boulogne-sur-Mer, 19 października. (PAT.). W skład wybranego tutaj komitetu wykonawczego Międzynar. związku stronnictw radykalnych i demokratycznych wchodzi: przewodniczący komitetu — Ferdynand Buisson (Francja), sekretarz generalny — eBrendsen (Danja) i 6-ciu wiceprezydentów, a mianowicie: Emil Borel (Francja), Heile (Niemcy), dr. Motz (Polska), Katelaar (Holandia), dr. Uhlen (Czechosłowacja) i Naje (Węgry). W kongresie, jak wiadomo, wzięli udział przedstawiciele szesnastu narodowości.

Znowu trzęsienie ziemi.

Rzym, 19 października. (PAT.). W okolicy Metelli odczuło ubiegłej nocy trzęsienie ziemi. Pierwsze wstrząśnienie nastąpiło o godz. 22 m. 17, drugie — o godz. 2 m. 15 nad ranem. Ludność w panice opuściła domy i spędziła noc pod gołym niebem. Szkód nie było żadnych.

Kronika polityczna.

POLSKA A SZWECJA.

Dzisiaj rano przyjechała do Warszawy delegacja szwedzka do rokowań o zawarcie traktatu handlowego polsko-szwedzkiego. Delegaci szwedzcy pp. Axel Frederik Fendersten, Einar Hennings i Almar Elis Rodhac zostali powitani na dworcu głównym przez ministra pełnomocnego Szwecji Ankerswarda oraz członków delegacji polskiej, złożonej z przedstawicieli ministerjum spraw zagranicznych i ministerjum przemysłu i handlu. Goście szwedzcy zamieszkali w hotelu Europejskim. Rokowania zaczynają się jutro o godzinie 11-ej i pój posiedzeniem uroczystym.

Katastrofa lotnicza.

Znowu śmierć lotnika.

Na lotnisku w Bydgoszczy spadł płatowiec „Balilla“ Pilos, sierżant, Józef Holli poniósł śmierć na miejscu. Przyczyna wypadku — akrobacje lotnika oraz błąd w pilotażu.

Życie gospodarcze.

Wpływy z danin i monopolu a preliminarze miesięczne.

Dokonane przez Min. Skarbu, na podstawie tymczasowych zestawień obrotów kasowych, wyliczenie wskazuje, iż w ciągu dziewięciu miesięcy r. b. do Skarbu Państwa wpłynęło o 12,48% więcej, niż prelinimowano w budżetach miesięcznych od stycznia do września włącznie.

Podatki bezpośrednio wpłynęły w 89,44% w stosunku do zsumowanych preliminarzy miesięcznych za 9 miesięcy, podatki pośrednie w 117,6%, cła w 151,56%; opłaty stempelne w 119,42%, opłaty wywozowe w 124,98% i zyski z monopolów w 129,67%, w czem monopol tytoniowy przyniósł o 32,5% więcej, niż prelinimowano na dziewięć miesięcy.

Ruch robotniczy z życia partji

PREZYDJUM C. K. W.

We wtorek, 21-go b. m. o godz. 5 po poł. w lokalu „Robotnika“ odbędzie się posiedzenie Prezydium C. K. W.

Sekretariat Generalny.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. wzywa Towarzyszy zorganizowanych w Komitetach Dzielnicowych oraz w Związkach zawodowych o deklarowanie sum z własnych funduszy na Dom Ludowy w Warszawie.

Warsz. Okręg. Kom. Rob. P. P. S.

Konferencja Okręgu Warszawa - Podmiejska. Odbędzie się dn. 26 października w niedzielę o godz. 10.30 w lokalu Warszawskiego O. K. R. P. P. S. Aleje Jerozolimskie 6. Na porządku dziennym: 1) Wybory O. K. R., 2) Sytuacja polityczna: a) wewnętrzna, b) zagraniczna, 3) Wolne wnioski

Wszystkie organizacje dzielnicowe obowiązane są przysłać swoich przedstawicieli, którzy winni być zaopatrzeni w mandaty, wystawione przez Komitety Dzielnicowe. Wszystkie mandaty uznane przez Konferencję Okręgową dn. 5 b. m. są ważne.

Egzekutywa OKR PPS. Warszawa-Podmiejska.

Z WYDZIAŁU KOBIECEGO

Posiedzenie Wydziału Kobięcego odbędzie się we wtorek 21 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym Leszno 53. Proszone są o przybycie wszystkie delegatki dzielnic i Kół Zawodowych. Sprawy b. ważne.

Sekretariat Wydziału Kobięcego urządza w poniedziałki i piątki od 6 — 8 wiecz. w lokalu O. K. R. Al. Jerozolimskie 6, i p.

Posiedzenie Egzekutywy Wydziału Kobięcego odbędzie się w poniedziałek 20 b. m. o godz. 6-ej wiecz. punktualnie w sekretariacie Al. Jerozolimskie 6, i p. Proszone są o przybycie t. t. Fidińska, Karafówna, Rupińska, Cymermanowa, Łukasiók, Walendziak, Gardecka, Klimowa dla porozumienia się z Egzekutywą w sprawie sztandaru.

Centralny Wydział Kobięcy postanowił rozsyłać na użytek Kół prowincjonalnych odczyty z dodaniem punktów do dyskusji i bibliografja, Roboty tej podjęło się Tow. Klubów Kobię Pracujących. Wybrano Komisję redakcyjną, do której weszły tow. Chmieleńska, Wejchert-Szymonowska i Zielińska; w ubiegłym tygodniu rozesłano pierwszy referat, napisany przez tow. Szymonowską p. t. Pokój światowy i współpraca ludów. Prosimy towarzyszyki o zgłaszanie potrzebować do Centr. Wydz. Kobięcego (Warecka 7).

W poniedziałek dn. 20 b. m.

Okręgowy Komitet Robotniczy PPS. o godz. 7 w lokalu OKR, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS. Sprawy bardzo ważne obecność wszystkich członków i przedstawicieli dzielnicowych konieczna.

We wtorek, dn. 21 b. m.

Tramwajowa Org. PPS. o godz. 6 m. 30 w lokalu OKR, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się ogólne Zebranie Członków Tramwajowej Org. PPS.

Dzielnica Wola-Czyste — o godz. 7 w w lokalu Wolska 44, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy — o godz. 6 pp. posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu przy ul. Okopowej 30, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego

Dzielnica Czerniakowska — o godz. 7 w w lokalu Czerniakowska Nr. 193 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Marymoncka o godz. 7 w lokalu dzielnicy Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy

Dzielnica Śródmiejska o godz. 7 m 30 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego (Al. Jerozolimskie 6, m. 4).

Pokwitowanie. Tow. Kwiatkowski Feliks na Dom Ludowy w Warszawie 20 zł, dwadzieścia zł.

Ruch zawodowy

Ze Zw. Zaw. rob. przemysłu spożywczego. We wtorek, dn. 21 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu Związku, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie Wydziału Wykonawczego Zw. Zaw. Rob. Przem. Spożywczego. Prosimy o przybycie tow. poseł Dobrowolskiego, Morawskiego, Śladowskiego, Walentyłowicza, Staniecha, Grymna, Laskowskiego, Ulmana, Marksa i Blucica.

Uwaga! Ceny konkurencyjne

Uwaga! Sprzedaż na raty

Składnica „Kola Polek“

Nowy Świat 72, telefon 140-61

w podwórzu vis à vis Min. Spraw Wewnętrznych.

Zawiadania W. W. P. iż na sezon zimowy bogato zaopatrzona w

wełny sukniowe, zamsze, veloury, materiały ubraniowe, batysty, towary białe i t. p.

oraz

OBUWIE męskie, damskie i dziecięce w pierwszorzędnych gatunkach.

Wiec cukierników. Zw. rob. przem. spożywczego, sekcja cukierników i zw. prac. przem. cukierniczego w Polsce, Ziemia 41, zwołują wielki wiec pracowników i pracownic z fabryk cukierniczych i cukierni w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krakowskie-Przedmieście 66, w środę, dn. 22 b. m., o godz. 7 wiecz.

Odczyty w Zw. Metalowców. Wydział Oświatowy Zw. Metalowców urządza w lokalu Związku (Leszno 53) w każdą środę o godz. 7 wieczorem odczyty na różne tematy. W najbliższą środę 22 b. m. wygłosi tow. Kenig odczyt, ilustrowany przezroczkami, p. t. „O powstawaniu ziemi”. Cena biletu wejścia 15 groszy. Bilety nabywać można w ewidencji Związku, u delegatów i mężów zaufania po fabrykach i przy wejściu. Całkowity dochód przeznaczony na cele oświatowe

Odczyt tow. Jana Żerkowskiego. W czwartek, 23 b. m., o godz. 7 wieczorem w sali Związku Metalowców, Leszno 53, I p., staraniem Wydziału Kobiecego, tow. Jan Żerkowski wygłosi odczyt p. t. **Kooperatywy Robotnicze i Domy Ludowe zagranicą** (Wrażenia z wycieczki do Gandawy i Londynu). Odczyt ilustrowany będzie obrazami świetlnymi. Wstęp 15 groszy.

Zarząd Oddziału Warszawskiego Zw. Zaw. Farmaceutów - Pracowników wzywa wszystkich bezrobotnych członków swoich do bezwzględnej zarejestrowania w biurze Związku, Bracka 18-30 w godzinach od 9-ej do 3-ej po poł.

Ruch kult.-oświatowy.

Posiedzenie Zarządu Głównego T. U. R. We wtorek, dn. 21 października o godz. 17-ej, w lokalu sejmowym Z. P. P. S. odbędzie się posiedzenie Zarządu Głównego T. U. R. Na porządku dziennym sprawy walnego zgromadzenia T. U. R. Obecność wszystkich członków Zarządu obowiązkowa.

Wycieczki T. U. R. Zbiory Muzeum Narodowego i Muzeum Wojska, mieszczące się przy ul. Podwale 15, należą do najbogatszych w Polsce. Chcąc udostępnić ich zwiedzenie najszerszym masom robotniczym, Oddział Warszawski T. U. R. urządzać będzie stale, co miesiąc, wycieczki do poszczególnych działów Muzeum.

W niedzielę, dnia 26 października, odbędzie się wycieczka do działu sztuki zdobniczej. Bilety w cenie 60 gr. (dla członków T. U. R. 40 gr.) nabywać można w sekretarjacie T. U. R., Jerozolimskie 6, codziennie 5 — 7 Zbiórka o g. 10.30 przed bramą Muzeum Narodowego, Podwale 15.

Najtańszy Teatr w Warszawie
Teatr im. Wojciecha Bogusławskiego.
Dziś i oddziennie
„Podróż po Warszawie“
Wszelkie związki, zrzeszenia i stowarzyszenia pracownicze, uczelnie, wojsko — otrzymują 40% zniżki w sekretarjacie teatru (Hipoteczna 8) telef. 174-01 od g. 10-ej do 3 i od 6-ej do 9-ej.

Prowincja.

NIESZAWA.
(Kor. własna).

Gospodarka miejska pod zarządem robotniczym. — Zgromadzenie P. P. S. — Jak się udało w Nieszawie p. starostę Dzwonkiewskiego.

Od 5 miesięcy odpowiedzialność za prowadzenie gospodarki miejskiej w Nieszawie ponoszą socjaliści, którzy w ostatnich wyborach na 12 mandatów zdobyli 5 miejsc do Rady Miejskiej (5 Chjona i po jednym niemiecy i żydzi). Burmistrz, wiceburmistrz i ławnik są z listy P. P. S.

Nowy zarząd zastał zabagnioną gospodarkę po rządach chjeńskich burm. Kowalskiego, a całe miasto zapuszczone i zaniedbane. W ostatnich kilku miesiącach nasz zarząd uporządkował finansy i przystąpił do brukowania ulic, remontu szkoły miejskiej, targowiska, rzeźni i zakupu przez miasto elektrowni, która, będąc dotychczas w rękach prywatnych, była nieczynna od blisko roku. Miasto tonęło w ciemnościach. Dziś elektrownia miejska nie tylko oświetla miasto, ale daje światło mieszkańcom w domach. Powyższe zarządzenie miejskie podniósł miasto, stał się dając wygody

mieszkańcom, dały również pracę wielu bezrobotnym.

Na wiecu P. P. S., w dn. 5 b. m., w sali Domu Ludowego, pod przewodn. burm. Krzywdzińskiego, zdał sprawę z działalności zarządu miejskiego tow. Bolesław Jarosiński, przewodn. miejscowej organizacji P. P. S. Licznie zebrana ludność z entuzjazmem odnosiła się do powyższych poczyn. O położeniu w kraju i pracach posłów P. P. S. w Sejmie mówił tow. poseł Zygmunt Piotrowski. Zebrani jednomyślnie wypowiedzieli się za stanowiskiem posłów P. P. S.

Oburzenie tu zapanowało, gdy w przeddzień wiecu, urzędowa została w mieście suta i głośna kłótnia, z okazji pożegnania starosty Dzwonkowskiego, przenieszonego z pow. nieszawskiego do Poznańskiego. W czasach ogólnego bezrobocia, głodu i nędzy po miasteczkach — pan starosta zjeżdża z Aleksandrowa w otoczeniu świty wyższych urzędników i obszarników z powiatu, i przy sutych zastawach i popijaniu, spędzają noc, wyrzucając na to kilkadziesiąt złotych! Całe pożegnanie (przyjazd w otoczeniu 10 uzbrojonych policjantów, rozstawienie posterunków policyjnych z najeżonymi bagnietami w okolicy karczmy w której pan starosta z obszarnikami popijał) przypominało jakieś dawne pożegnanie kacyka z czasów zaborów.

ELROY!!!

Kuracja **K. Sigalina** Królewska 31. kefirowa Dost. do domu.

Anemja, choroby żołądka i płuc.
Dr. **JAN AŁAPIN** powrócił Królewska 31, telef. 49-44. Chor. skórne, wener. i płucowe, (Niemoc). Do 1 pp. 5-8 wiecz. Panie 1-2.

MATERJAŁY MĘSKIE
na palta, garnitury, spodnie krajowe i angielskie.
Największy wybór. Najniższe ceny.
Maciejowski i Artzt
Marszałkowska 127.

CYRK
Dziś 8.15 w. Największe atrakcje tegoczesne!
Erlando—Bareno, Rodela, Ruls i Arlix Darero trupa Jomato, Adlanas oraz reszta wielkiego wszechświatowego progr. październikowego.

KRONIKA.
STAN POGODY
Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 9, najniższa 4.
Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Po krótkotrwałym wy pogodzeniu się ponowny wzrost zachmurzenia, chłodno, słabnące wiatry zachodnie i południowo-zachodnie.

W sprawie uregulowania stosunków w domach noclegowych. Onegdaj odbyła się w Wydziale opieki społecznej Komisariatu Rządu pod przewodnictwem zastępcy komisarza p. Moldon. hawera konferencja w sprawie uregulowania stosunków w domach noclegowych, Dom noclegowy dla mężczyzn przy ul. Dzikiej 62, obliczony na 160 osób, mieści częstokroć do 600 osób. Dom dla kobiet na Jagiellońskiej 19, na 100 osób, mieści około 300. Zauważono, że miesiącami całymi nocują w tych domach osoby zarabiające, a więc mające możność opłacania noclegów w domach prywatnych. Wobec tego, zebranie wyraziło opinię, by zgłaszający się do domów noclegowych mogli nocować tam najdłużej w ciągu 10 nocy, zaś ponownie zjawiać się mogą nie mniej niż po upływie 2 miesięcy. Da to możność udzielania miejsca znacznie większej ilości faktycznie bezdomnych. (v)

Kursy dla Dorosłych m. st. Warszawy. W roku bieżącym uruchomiono następujące działy: Kursy początkowe dla Dorosłych komplectów 85 słuchaczy 2485. Kursy początkowe dla Młodocianych komplect 50 — słuchaczy 1808. Szkoła powszechna dla Dorosłych komplectów 17 — słuchaczy 399. Szkoła powszechna dla Młodocianych komplectów 26 — słuchaczy 874. Uniwersytet Powszechny komplectów 5 — słuchaczy 157. Razem komplectów

183 — słuchaczy 5718. W roku zeszłym było komplectów 231 — słuchaczy 7554 Spadek liczb spowodowany został bynajmniej nie zmniejszeniem się zainteresowania Kursami ze strony ludności miasta lecz z powodu redukcji w budżecie liczby komplectów do 183.

Inwalidzi. Związek Inwalidów komunikuje: oWbec tego, że na ulicach m. Warszawy pokazuje się z każdym dniem więcej żebraków — kalek, którzy mianują się inwalidami wojennymi, a w rzeczywistości nie mają nic wspólnego z wojskowością, przeto Zarząd Kola Warszawskiego Związku Inwalidów Wojennych R. P. podaje do wiadomości społeczeństwa, że każdy inwalida wojenny jest zaopatrzony w książeczkę inwalidzką wydaną przez P. K. U. Każdy z obywateli chcąc okazać pomoc inwalidzie wojennemu winien zapytać o książeczkę, a wtedy przekonana się, że żebranią zajmują się ludzie o nabytem kalectwie w domu lub z jakichkolwiek wypadków w życiu prywatnem, albo też ludzie zdrowi podzywający się pod mianem inwalidów wojennych. Zaś inwalidzi domagają się tylko warsztatu pracy a niezdolni „Domu Inwalidzkiego“.

Loterja imienna na budowę Domów Akademickich. Główną imprezą tegorocznej akcji „Tygodnia Akademika“, który odbędzie się w dn. od 9 do 16 listopada r. b., jest ogólnokrajowa loteria fantowa na budowę domów akademickich i Dom Zdrowia w Zakopanem. Loterję zaprojektowano na wielką skalę. Warunkiem powodzenia loterii jest zainteresowanie się prowincji. W tej sprawie o pomoc zwrócił się Komitet „Tygodnia Akademika“ do p.p. starostów, prezydentów miast. Na apel ten winno odezwać się wszystkie miasta, gdyż wездzie znajdzie się ze 3 osoby gotowe poprzeć niezamozną młodzież akademicką. Narazie nadeszło dopiero 30 zgłoszeń, a winno powstać co najmniej 800 Komitetów.

Zgłoszenia należy kierować jaknajprędzej pod adresem: Komitet Tygodnia Akademika, Warszawa, Kopernika 41.

Oświetlenie elektryczne w Mokotowie. Na zasadzie koncesji udzielonej przez miasto elektrowni warszawskiej, przewodniki powietrzne w Mokotowie należą do miasta. Obecnie zarząd miasta zażądał zwrotu tych przewodników. Wobec tego elektrownia zmuszona jest do zakładania kabli podziemnych w tej dzielnicy. Narazie odpowiednie roboty podjęte będą prawie na całej przestrzeni ul. Puławskiej. W związku z tem elektrownia zawiadomiła obecnie swych abonentów na wspomnianej ulicy, aby w terminie do 1 listopada r. b. doprowadzili swe piony do mufy, t. j., aby doprowadzili swe przewodniki z mieszkań do piwnic dla połączenia z siecią kablową. (—).

Z T-wa Eugenicznego. Dn. 15 b. m., w wypełnionej sali T-wa Eugenicznego, odbył się odczyt dra Borkowskiego. Prelegent poruszył sposoby rozmnażania się istot w przyrodzie, systemem vegetacyjny, t. j. dzierowodztwo i system rozdzielnopociowy. Prelegent poruszył też sprawę t. zw. dwuchobojactwa, dwupciowości w przyrodzie i sprawę przeszczepiania gruczołów jednej i drugiej płci, t. j. sztucznego wytwarzania obojnaków, czyli t. zw. międzypociowców; wreszcie wskazał na rozmaite anomalje w świecie zwierzęcym, jak pożeranie pajaków przez pajęczycę przy akcie pociowym; omówił sprawę monogamji u zwierząt, między innymi instytky ojcowskie u niektórych gatunków ryb. W zakończeniu prelegent streścił zagadnienie trzeciej płci u ludzi, t. j. pierwotnej, wtórnej i trzeciorzędowej. W dyskusji, jaka się wyłoniła, zabierali głos: sędzia Łopatto, dr. Wernic i inni.

WYPADKI.

Straszny wypadek. Zamieszkała w domu Nr. 11 przy ul. Górnośląskiej żona szofera, Skibińska, udała się do swego męża do garażu w tymże domu. Pozostawiona sama w mieszkaniu córka Skibińskich, 9-letnia Stefania, znużona zasnęła na podłodze przy piecu kuchennym, na którym grała się kolacja dla Skibińskiego. W pewnym momencie wypadł z popielnika rozżarzony węgiel i upadł na gałgany, na których spała dziewczynka. Wkrótce od palących się szmat zajęło się ubranie na śpiączce Stefci. Obudzona ze snu dziewczynka z powodu silnego bólu zaczęła wzywać pomocy. Na krzyk nadbiegli rodzice Stefci i ujęli ją całą w płomieniach. Mimo szybkiego zerwania ubrania Skibińska doznała silnego poparzenia dolnej części ciała i rąk. Po nałożeniu opatrunku przez lekarza Pogotowia, przewieziono nieszczęśliwe dziecko w stanie ciężkim do szpitala przy ul. Kopernika.

Przy pracy W młynie parowym w Jeziornie 19-letni Jan Marczak (wieś Słomczyn), praktykant młynarski, w czasie wyłączania walców uległ zmiżdżeniu trzech palców lewej ręki. Pozwankowanego przewieziono kolejką do Warszawy i umieszczono w szpitalu Dz. Jezus.

Fatalna omyłka. W domu Nr. 15 przy ul. Tarczyńskiej przez pomyłkę napił się amoniaku 65-letni Ignacy Zieliński (Al. Jerozolimskie 125). Ofiarę pomyłki przewiózł posterunkowy dorozką do szpitala Dz. Jezus.

Zamachy samobójcze. W domu Nr. 70 przy ul. Targowej Antonina Magierówna, służąca, napiła się esencji octowej. Desperatkę przewieziono Pogotowiu do szpitala Przem. Pańskiego.

— 19-letnia Aleksandra Góralówna, służąca (Nowolipie 16) napiła się jodyny w bramie domu Nr. 2 przy ul. Leszno. Pierwszej pomocy desperatce udzieliła żona zegarmistrza p. Epsteinowa, poczem lekarz Pogotowia. Następnie Góralównę przewieziono do szpitala Wolskiego.

Zastrzelenie złodzieja. Franciszek Koraszewski (Tamka 2), złodziej okradający sklepy za pomocą podkopów, zmarł wczoraj w nocy w szpitalu Dz. Jezus. Jak wiadomo, w nocy z piątku na sobotę, Koraszewski wraz z dwoma jeszcze „podkopywaczami“ czynił zamach na magazyn trykotaży i pończoch p. t. „L. Pyszel i S-wie“ przy ul. Marszałkowskiej Nr. 65, lecz zostali ujęci. W czasie prowadzenia ich do 11 komisariatu, Koraszewski rzucił się do ucieczki ul. Piękną do ul. Koszykowej. Przedownik Gronkiewicz strzelił do uciekającego i kula ugodziła go w tył głowy.

Teatr i muzyka.

Opera. Dziś „Eugenjusz Onegin“. We wtorek „Lohengrin“.
Teatr Narodowy. Dziś i jutro „Świeczka zgasła“ i „Dożywocie“.
Teatr Letni. Dziś „Skandal“.
Teatr im. Bogusławskiego. Dziś i jutro ostatnie przedstawienia „Podróż po Warszawie“.
Teatr Polski. Codziennie „Danton“.
Teatr Mały. Codziennie „Szofer Archibald“.
Teatr Nowości. „Hrabina Marica“.
Teatr im. Fredry. Dziś „Wesele Fonsia“.
Teatr Praski. Dziś i dni następnyc „Raspertin“.
Teatr Popularny. Dziś dramat St. Zeromskiego „Ponad Śnieg“.
Z Filharmonji. Jutro odbędzie się recital fortepianowy Józefa Śliwińskiego, złożony z utworów Chopina.

Wielka Wyprzedaż rekord niskich cen
Koszulki ciep. Zi. 6.50 dawn. 5.00 Koszule m. zef. Zi. 6.— 4.50
Kalesony „ 6.50 4.50 Koszule damsk. 5.50 4.—
Koldry 8.— 5.— Prześcieradła 6.— 4.50
Swetry 11.— 8.— Ręczniki 2.50 1.50
Dżempsy 9.— 6.— Surówka Metr. 1.20 1.10
Chustki jesion. 9.— 6.— Madapolam 1.30 1.10
B-cia Zander, Marszałkowska 88

Dr. med. **Zofja Rostkowska** skórne, weneryczne kosmetyka. Chłodna 26, tel. 99-29, od 3-5.

Ogłoszenia Urubnc.

A) Mebli solidnych wybór w ob. bez zastawu ceny konkurencyjne. Udzielam kredytu. Plac Trzech Krzyży 13, róg Zórawiej.

Dentystka Kowalska przyjmuję od 5-8. Żelazna 58. Telefon 267-11.

Gramofony Instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagran polecą po cenach najniższych Felgenbaum, Bielańska 1.

Koldry zniszczone przerabiam, szyję nowe oraz przeróbka waty. Hoża 50-10.

MEBLE NOWE UŻYWANE, stol. tyjadalne od 75 zł., łózka z siatkami od 22 zł., stoly uczniowskie 25, sypialnie z lustrami i materacami od 800 zł. Stolowe od 530 zł. Gabinety od 300 zł. Stolik do kart, umywalnie, tremo wysprzedaże gotówką i na spłaty. Przedsiębiorstwo Luśniaka Morokotowska 44.

Maszyny do szycia „Kasprzik“ i „Hurtowo“—Detalicznie—Raty. Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.

Płyty zgrane polamane kupujcie lub zamieniam na nowe. Placę najwyższą cenę. Przyjmuję się również do reparacji wszelkie instrumenty muzyczne. Felgenbaum, Bielańska 1.

DRUKARNIA „ROBOTNIKA“
WARECKA 7,
WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES
DRUKARSTWA WCHODZĄCE:
AFISZE, ULOTKI, DRUKI BIUROWE,
KSIĄŻKI I BROSZURY.
PRZYJMUJE DO DRUKU:
DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI.
WYKONANIE STARANNE. CENY NISKIE.
Na ządanie przedstawiamy szeregowe kosztorysy.